

# DZIENNIK LUDOWY

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
W Lwowie miesięcznie 32.000 M.  
z dostawą do domu 36.000 Mk., na  
prowincji 36.000 Mk., za granicą  
60.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski.

## 1500 MK.

Redakcja i Administracja  
Lwów, Sykstuska i. 4.  
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Groźba strejku kolejowego i pocztowego.

### Po co Witos jeździł do Poznania.

Omawiał tekę spraw zagranicznych Dmowskiemu.

Do Warszawy nadeszły szczegóły pobytu p. Witos w Poznaniu. Z wiadomości tej okazuje się, że p. Witos chciał uzyskać zgodę Dmowskiego na przyjęcie teki spraw zagranicznych, oraz wyznaczenie kandydata na ministra skarbu. Pośredniczyli w tych sprawach pp. Hącia i Rączkowski.

W rozmowie z Dmowskim, premier Witos wskazywał na niepowodzenie naszej polityki zagranicznej, na brak autorytetu p. M. Seydy wobec zagranicy, na szkody stąd wyływające i starał się nakłonić przywódcę nar. dem. do objęcia steru rządów w pałacu Brühlowskim. Pan Dmowski nie dał się jednak nakłonić i propozycji nie przyjął.

Taki sam los spotkał zabiegi premiera Witos o około wynalezienie min. skarbu. Tę tekę podobno zaofiarowaną miał p. Ratajski, prezydent m. Poznania.

Według dalszych informacji w niedługim czasie spodziewany jest ponowny przyjazd premiera do Poznania. Tym razem przyjazdowi nadany ma być specjalny uroczysty charakter dla powetowania przykrego przyjęcia, jakie spotkał p. Witos w Poznaniu w okresie przedwyborczym, kiedy to p. Witos musiał chyłkiem uciekać przed zbyt namacalnymi dowodami „sympatii” ze strony dzisiejszych swych sojuszników, a ówczesnych nieprzejednanych wrogów.

### Rząd a drożyzna.

O „zwycięstwach” rządu obecnego w polityce zagranicznej pisaliśmy już wiele. Tu rzucimy okiem na jedną ze spraw wewnętrznych, bliżej obchodzących szeroki ogół i głębiej przezeń odczuwanych.

Otóż jest rzeczą bardzo znamioną, że o największej bólarce obecnej, o najgroźniejszej chorobie, toczącej nasz organizm gospodarczy i społeczny — o drożyznie — prawie głucho w prasie chińskiej. A kto wie, jak ta sama prasa bez skrupułów zwala wszystko zło, trapiące Polskę i wszystkie grzechy własne na innych, tego to milczenie musi zastanowić.

I rzeczywiście, nawet prasa chińska nie może drożyzny obecnej kłaść na karb intryg tajnych centrali, ukrytych rak, Berlinów czy masonów. Albowiem Chjena i jej prasa była i jest zwolennikiem polityki gospodarczej, która nieuchronnie prowadzi do drożyzny. Przypomnijmy sobie, jak Chjena do spółki ze stronnictwami włościańskimi walczyła w pierwszym sejmie o „wolny” handel wbrew interesom miast, które też natychmiast po uchwaleniu ustawy o wolnym handlu odczuły jej skutki w postaci nawaly drożyznianej, za którą władz poszła fala strejkowa i rozruchy.

Pamiętamy, jak Chjena dopomogła do zniesienia urzędów do walki z lichwą i spekulacją, a przez to otworzyła naosiecz wrota nieokielzanemu paskarstwu.

Tak, to Chjena z Piastem już zanim dorwały się do władzy, jeszcze za rządów jakoby „lewicowych” oczyściły grunt pod posiew drożyzny, która też kwitnie teraz wspaniale w ogródcu Chjeno-Piasta. A cóż czyni rząd obecny, który chce uchodzić nie za przedstawiciela reakcji politycznej i społecznej, lecz za wyraz narodu, — większości narodowej?

Nie. Dostojnie nie. Nietylko nie nie robi by wstrzymać drożyznę i ją zwalczać, lecz przeciwnie, robi wszystko, by ją jeszcze spotęgować. Bo czy słyszał kto o jakichkolwiek zarządzeniach rządu do walki z drożyzną? Nie. Takimi drobiazgami rząd ten nie zajmuje się. Mianowano wprawdzie po długich naleganiach ze strony prasy opozycyjnej nowego komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną. Ale nie wydać i nie słyhać, aby p. Bajda brał na serio swój urząd, aby wogóle zamierzał coś zrobić na swym stanowisku. Złożył on oświadczenie przedstawicielowi prasy, że — jego zdaniem — drożyzna ma swe źródło w towarach, a nie produktach rolnych. Oznacza to, że p. Bajda będzie zwalczał drożyznę systemem Plutya.

A zresztą jak p. Bajda może mieć jakiś program walki z drożyzną, jeżeli p. Gosicki, minister rolnictwa, hołduje programowi popierania drożyzny, pozwalając na masowy wywóz produktów rolnych i bydła, p. Kucharski zaś wysyła z kraju cukier i jaja, w czym mu być może pomaga sam p. Bajda, specjalista od jaj.

Polityka nieograniczonego wywozu kojarzy się z niepełną odpowiedzialnością wobec państwa.

### Nowa podwyżka taryf pocztowo-telegraficznych.

WARSZAWA. 2. sierpnia. (A. W.) Obecnie rozważany jest projekt ewentualnego podwyższenia taryfy pocztowo-telegraficznej od 15. b. m. 1. 1. października. Podwyżka wyniosłaby do

150 proc. Oplaty za listy i kartki miałyby być podwyższone o 100 proc. Sprawa podwyżki jest rozważana w min. skarbu i Komitecie ekonomicznym Rady ministrów.

### Groźba generalnego strejku pocztowego i kolejowego.

SENAT MUSI SKORYGOWAĆ UCHWAŁĘ SEJMOWĄ.

WARSZAWA. 2. sierpnia. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, grozi w całym państwie wybuch strejku pocztowego i kolejowego. Powodem jest uchwalona przez sejm ustawa o uposażeniu urzędników, z której na wniosek endeka Maczyńskiego, wyjęci są pocztowcy i kolejarze tak

zwani „nieetatowi”. Jutro lub pojutrze odbyć się ma wielki wiec tych funkcjonariuszów, na którym ma być wybrana delegacja, która przedłoży senatowi żądanie zmian w uchwale sejmowej. W razie przyjęcia przez senat ustawy w redakcji sejmowej, pocztowcy i kolejarze przystąpią do strejku.

### Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów.

BERLIN. 2. sierpnia. (AW). „D. Tageszeitung” donosi z Rzymu, iż ambasador niemiecki miał złożyć wizytę Mussoliniemu i oświadczyć, że Niemcy są gotowe wstąpić do Ligi Narodów, jako równo uprawniony członek.

Równocześnie donoszą, iż niemieccy socjaliści postanowili rozwinąć propagandę za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów.

WIEDEŃ. 2. sierpnia. (AW). Według informacji „N. Fr. Presse” z Londynu miał ambasador włoski z polecenia Mussoliniego wysunąć wobec lorda Curzona projekt, by Anglija i Włochy zaproponowały Niemcom wstąpienie do Ligi Narodów.

### O GIEŁDĘ DRZEWNĄ W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ. 2. sierpnia. (AAW). Izba Handlowo-przemysłowa w Bydgoszczy wszczęła starania w ministerstwie skarbu oraz w min. przemysłu i handlu o otwarcie giełdy drzewnej. Bydgoszcz liczy 75 tartaków, powierzchnia portu wynosi 95 ha. Składownie portu mogą pomieścić 300.000 m. sześć. drzewa.

### PROJEKT USTAWY O PARCELACJI

WARSZAWA. 2. sierpnia. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2. sierpnia poddała szczegółowym obradom złożony przez ministra reform rolnych projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie. Projekt ten Rada ministrów uchwaliła.

# Na wyjazd! OBUWIE

plócienne i skórzane najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych — poleca  
**HENRYK POST, Lwów, Pańska 7.**

Powołującym się na niniejsze ogłoszenie udzielamy z cen reklamowych odpowiedniego opustu.

Ludność jest więc wystawiona na bezkarne zdzierstwo, uprawiane na niej przez wielkich i małych kupców wszelkich wyznań i obrządków.

Rząd nawet nie może apelować do „patriotyzmu“ tych sier, by z miłości dla rządu „narodowego“ nie lupili rodaków. Boć kupcy i kupczyki — to ósemkowicze, którzy nie po to poświęcali grosik na zwycięstwo listy „narodowej“, by teraz grubo nie zarobić na tem zwycięstwie. Przykład z rolnikami, którzy oświadczyli, że już więcej „ofiar“ ponosić nie będą, jest najwymowniejszym świadectwem, jak klasy posiadające i paskujące odnoszą się do rządu obecnego.

Alie prasa chijska, popierająca drożyznę i zmuszona wskutek tego do milczenia o niej, uważa drożyznę za objaw wtórny, za wynik pogarszającej się stale waluty i twierdzi, że gdy uzdrowi się walutę i skarby, to drożyzna zniknie. Ba, prasa ta głosi nawet, że drożyzna właściwie w Polsce nie ma, że mamy tylko do czynienia z tendencją cen, dążących do zrównania się z cenami rynku światowego.

Otóż przedewszystkiem w interesie przemysłu polskiego jest, aby ceny u nas nie zrównały się z cenami światowymi, w przeciwnym bowiem razie zdolność konkurencyjna naszego przemysłu upada. Ale pomijając już tę ważną sprawę, stwierdzić trzeba, że dopóki marka polska jest obiegowym środkiem pieniężnym, wzrost cen oznacza drożyznę produktów. W związku ze spad-

kiem marki jest to oczywiście raczej „przeinaczenie“ na coraz wyższe liczby, ale konsumenci odczuwa podnoszenie się cen, jako wzrost drożyzny.

A odczuwa tem mocniej i bolesniej, że wynagrodzenie za pracę nie podąża za wzrostem cen produktów.

Naprawa skarbu przypuszcza zrównoważenie budżetu. Jakże jednak rząd obecny zrównoważy budżet, jeżeli marka ani przez jeden dzień nie utrzymuje się na jednym i tym samym poziomie? Jak dojść do stabilizacji marki bez usunięcia tych wszystkich czynników, które ją podkopują? — A najważniejszym z tych czynników jest właśnie drożyzna.

Alie drożyzna nie jest tylko zagadnieniem gospodarczym i finansowym, lecz także społecznym. Widzieliśmy już, że drożyzna rodzi strejki i rozruchy, paralizując normalny bieg życia gospodarczego. Jeżeli rząd nie zwalcza drożyzny, to żadne umowy zbiorowe, żadne zwycięskie strejki nie uchronią od dalszych, chronicznych zaburzeń w dziedzinie pracy. Albowiem, jak widzieliśmy, zarobki pozostają zawsze w tyle za wzrostem drożyzny, a ponieważ nie ma hamulca na drożyznę, więc musi się odbywać bezustanna gonitwa zarobków za cenami, którym nie odpowiadają niedokładne wskazówki drożyzni.

Wszystkie więc zapowiedzi chijskie, wszystkie obietnice o mającej na jesieni nastąpić wrośnie skarbowej, są mydleniem oczu.

## Dyskusja nad prowizorjum budżetowym.

Ostra krytyka ekspozycji p. Lindego.

WARSZAWA, 2 sierpnia. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu odesłano do komisji ustawę o reorganizacji i wprowadzeniu oszczędności w ustroju i administracji państwa.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy  
**O FINANSACH KOMUNALNYCH.**

Po dyskusji i przemówieniu sprawozdawcy p. Michalskiego przystąpiono do głosowania po czym całą ustawę o finansach komunalnych uchwalono w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do dalszej rozprawy

**NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWYM.**

Pos. Kozicki (ZLN) wyraża przekonanie, że organizatorzy naszego państwa opierali się na doktrynach albo wprost socjalistycznych, albo zbliżonych do tych pojęć i że stosowanie tego systemu u nas przez cztery lata doprowadziło do tego stanu rzeczy, jaki jest obecnie.

Pos. Rudziński (Wyzwolenie) wywodzi, że prowizorium daje się rządowi na kredyty, oczywiście wtedy, gdy się ma do niego zaufanie. Ten rząd zaufania u stronnictwa mowcy niema. (Głosy na prawicy: I nie potrzebuje). Co do twierdzenia pos. Kozickiego, że dotąd rządziły rządy lewicowe, to dość przypomnieć, że prócz rządu Moraczewskiego, wszystkie rządy były pozaklasowe. Wasz program gospodarczy nazwać można

**PROGRAMEM NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA DLA PRZEMYSŁU I HANDLU.**

Przemysłowi nie chodzi bynajmniej o naprawę waluty, pracodawcy zarabiają na spadku waluty, gdyż przez to praca jest tania i możnaby wyzyskiwać pracę mas. Tak samo jest z importem i wywozem, napozór bilans jest dodatni, lecz kapitał przeważnie zagranicznych konsorcjów. Pieniądze gromadzone z wywozu lokują w bankach zagranicznych, a Polska z tego nie ma.

Alie jest jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie aby nie uważać przemysłu za jedyną dzie-

dzinę gospodarki państwowej. Przemysł w Polsce rozwija się sztucznie, a taki przemysł nie daje. Polska eksploatuje i wywozi, emigracja wzrasta, bo wzrasta ilość bezrobotnych. Wywożymy największy skarb: ludzi. Polityka ministerstwa rolnictwa, które obiecuje wywieźć za granicę 6000 wagonów zboża jest polityką złą dla mas ludowych. Reasumując przemówienie muszę stwierdzić, że klasy posiadające w egoizmie swoim posunęły się dalej, niż oczekiwaliśmy.

Pos. Byrka (Piast) oświadcza, że ekspozycja ministra skarbu zawiera tak mało szczegółów i jest tak lakoniczna, iż nie daje zupełnie punktów zaczepienia. Ekspozycja widzi główne przyczyny złego w niezrównoważeniu dochodów i wydatków państwowych, a jako receptę zaleca zarządzenie temu. Jestem przekonany, że zrównoważenie wydatków z dochodami nie może nastąpić bez stabilizacji waluty. Twierdzą, że marką polską nie zrównoważymy budżetu. Musi zająć coś nadzwyczajnego, czego się dotąd nie bierze w rachubę, n. p. pożyczka zagraniczna, czy realizacja części majątku państwowego dla uzyskania chwyli i detentacji i zaprzestania druku marek. Dlatego stawiać stabilizację marki jako punkt programu bez wskazania sposobu w jaki się to ma stać uważam za rzecz nie zupełną.

Tow. pos. Diamand oświadcza, że ekspozycja min. Lindego nie daje planu sanacji. Mowca zastanawia się nad sytuacją obecną i porównuje starania o podniesienie dochodów czynione u nas i u Czechów. Zdaniem jego przy podatku gruntowym popełniono wielki błąd. Za drugie półrocze będzie on płacony według wskaźnika za I półrocze, w stosunku do marca. Te świadczenia według cen produktów rolnych powinny być trzy razy większe. Prawdopodobnie będziemy mieli w tym roku szalony niedobór. A zdawało się, że jeżeli ściągniemy w tem półroczu pierwszą ratę podatku majątkowego, to pokryjemy niedobór, a może przynajmniej zbliżymy się do pokrycia. Technicznych trudności nie było, bo to miała być zaliczka oparta na własnych

zestawieniach. Ale nawet p. Kołega z chrześcijańskiej demokracji nie mógł skłonić większości do uchwalenia tego. Zaliczka może być dopiero w r. 1924, więc nie będzie pokrycia i trzeba będzie znowu powiększyć druk banknotów, Podatek majątkowy nie będzie tym instrumentem, który da rządowi gotówkę do szybkiego zużycia. Nieuruchomionego majątku Polska ma bardzo dużo. Komisja wbrew opozycji postanowiła nie żądać akcji od spółek akcyjnych. Rząd powinien mówić o swoich zamiarach, jak będzie dążył do rozwiązania tego najważniejszego zagadnienia, t. j. do zaprzestania druku marki polskiej. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w stosunku do tego zagadnienia podatek majątkowy da bardzo niewiele. W gospodarce państwowej decydują nie tylko warunki ekonomiczne, ale i polityczne. Istota naszej polityki zagranicznej musi przekonać świat o pokojowych nastrojach Polski. Co do oszczędności, to mowca jest zdania, że polityka antyinvestycyjna nie może się odbywać w granicach interesu państwa. Po stronie Piasta proponuję skasowanie 20 proc. urzędników.

Dalej mowca zaznacza, że p. Lindę rozumnie powiedział, iż nie można robić oszczędności na pracownikach w przemyśle państwowym. Urzędnicy nasi są źle rozlokowani. Za wielu ich jest w centrach, za mało na peryferiach, ale w wielu urzędach mamy za mało urzędników, jak n. p. w skarbowości i na poczcie. Tam ich musimy powiększyć. W administracji mamy na 1000 mieszkańców 0.93 urzędników, t. j. 4 proc. wszystkich urzędników. Oddalenie 20 proc. nie wpłynie na skarb. Polska na 1000 mieszkańców ma 8.33 urzędników, a Francja 8.38. Dla oszczędności nie trzeba dodawać, lecz zmienić system. Jest jeden wielki sposób robienia oszczędności, to zwalczanie drożyzny. Panowie uchwaliliście wniosek oszczędnościowy, przyjmując mnożną 4000 zamiast 5000. Ale oszczędność w tym kierunku natrafia na przeszkody bo nie można zwalczyć drożyzny przez odniżenie plac. Place muszą dojść do norm światowych, bo ceny towarów do tych norm się zbliżają.

Wczorasz. Moraczewski narazie przerwał dyskusję i zapowiedział, że jutro odbędzie się dwa posiedzenia: jedno rano dla ukończenia dyskusji nad prowizorjum, a drugie popołudniu dla spraw podatku majątkowego.

Przystąpiono do wniosków nagłych.

Pos. Herz (NPR) uzasadnia nagłość wniosku

**W SPRAWIE TARCIA I SZYKAN WŁADZ  
GDAŃSKICH**

względem Polaków. Władze gdańskie niedawno wydały w bezwzględny sposób Krawera Ziolkowskiego, pracownika kolejowego z dykcji gdańskiej. Poza to nie wpuszczono do portu gdańskiego transportu emigrantów z Wejherowa, wskutek czego transport cofnięty naraził interesowanych na wielkie straty. Wniosek nasz wzywa rząd do natychmiastowego wydania zarządzeń represyjnych względem władz gdańskich dla zapobieżenia dalszym szykanom, stosowanym względem Polaków. Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem zamknięto obrady. Następnego posiedzenie jutro o godz. 10 rano, oprócz tego odbędzie się jutro drugie posiedzenie popołudniu.

**WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.**

WARSZAWA, 2 sierpnia. (Pat). Pisma donoszą: Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj do Kraśnika, skąd uda się do Lwowa na Zjazd Legionistów.

**KANDYDATURY NA ARCYBISKUPSTWO  
LWOWSKIE.**

POZNAŃ, 2 sierpnia. (AW). W związku z wiadomością, podaną przez prasę, jakoby na stanowisko arcybiskupa lwowskiego miała powołać stolica apostołska ks. Łukomskiego, biskupa, sufragana poznańskiego — „Dziennik Poznański“ dowiadyuje się w konsultacji z arcybiskupim w Poznaniu, iż niema tam dotychczas wiadomości o decyzji stolicy apostołskiej w sprawie obsadzenia arcybiskupstwa lwowskiego.

## Ustawa o płacach emerytów.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat.) Na wzorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy emerytalnej.

Tow. pos. Kuryłowicz wniósł o skreślenie poprawek przyjętych w drugim czytaniu i wypowiedział się przeciw poprawkom pp. Hallera i Ossowskiego, wnosząc o przyznanie całkowitych emerytur a nie 75 proc.

Przy art. 33. przyjęto poprawkę p. Hallera, aby skreślić przyjęty w drugim czytaniu we wniosku p. Kuryłowicza ustęp: „Pracownikom kolejowym w służbie parowozowej, konduktorskiej i zwrotniczej, spinaczom i wszystkim pełniącym dyżury nocne wlicza się do wysługi lat każdy rok spędzony w tym charakterze za 18 miesięcy” a wstawić ustęp: „Pracownikom państwowym i kolejowym w służbie parowozowej i konduktorskiej zalicza się każdy rok w tym charakterze po wysłużeniu ponad 10 lat jako 14 miesięcy i w ten sposób podwyższa się opłacane przez nich w tym czasie wedle postanowienia art. 70-go ustawy wkładki miesięczne.

### CAŁA USTAWĘ PRZYJĘTO W TRZECIM CZYTANIU.

Przyjęto również trzy rezolucje komisji w sprawie unormowania płac oficjantów i pomocników kancelaryjnych, w sprawie zaficzek dla funkcjonariuszy i wojskowych przy przenoszeniu ich w satn spoczynku, aby nie było przerwy w posażeniu tudzież w sprawie ustawy o emerytach, nauczycielach szkół prywatnych z prawem publiczności.

Przyjęto również część rezolucji p. Smulikowskiego wzywającej rząd, aby w najbliższym czasie złożył projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników w przedsiębiorstwach państwowych a odrzucono końcowy ustęp tej rezolucji opartej na zasadach ustawy emerytalnej. Inne rezolucje odrzucono.

W końcu uzasadniał p. Dębski nagłość wiosku wszystkich klubów

### W SPRAWIE JAWORZYNY.

Wnioskodawca oświadcza, że od czasu uchwały Sejmu z 23. kwietnia, wzywającej rząd do uzyskania w jak najkrótszym czasie w sprawie Jaworzyny decyzji, przyznającej Polsce Jaworzynę w imię słuszności i sprawiedliwości zaszły nowe fakta. Rada ambasadorów wbrew stanowisku swemu z listopada 1923 r. postanowiła zasięgnąć opinii Ligi narodów w sprawie Jaworzyny. Jest to co najmniej dalsza zwłoka a ponadto jest zakwestjonowaniem kompetencji komisji delimitacyjnej i może się stać początkiem przesyłania tej sprawy do coraz innej instancji. Kluby wnoszą, aby 1) Rząd postępował w sprawie Jaworzyny w myśl uchwały sejmowej z 23. kwietnia; 2) Do czasu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny wycofał z komisji delimitacyjnej swych przedstawicieli; 3) Obrona naszego stanowiska w tej sprawie przed Ligą narodów poparta była oświetleniem całokształtu spraw Śląska cieszyńskiego, Orawki i Spisza.

Nagłość przyjęto jednogłośnie a wniosek przekazano komisji spraw zagranicznych.

staną duumwiraty jako wykonawcze władze lokalne. Jednocześnie wykonane zostanie rozbrojenie natychmiastowe policji i utworzenie milicji, składających się z elementów tamtejszych bezwzględnie zaufania.

### FRANCJA BĘDZIE PROKLAMOWAŁA REPUBLIKĘ NADREŃSKĄ?

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Tel. wł.) „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się z Berlina: Z kół poinformowanych donoszą, że Francja jest zdecydowana proklamować niepodległą republikę nadreńską. Podobno angielskie sfery handlowe gotowe są zgodzić się na to, gdyż handel angielski zainteresowany jest nietyle w losach terytorjalnych Nadrenji, ile w zaprowadzeniu tamże normalnego życia gospodarczego.

### Statystyka frekwencji uczniów na Litwie.

KOWNO, 2 sierpnia. (AW.) Litewskie ministerjum oświaty ogłasza dane statystyczne o liczbie uczniów, uczęszczających do szkoły. Ogólna liczba uczniów wynosić ma 150.054. Z tego Litwinów 57.599, Żydów 5.848, Polaków 3.903, Niemców 2.492, Rosjan 1.193, innych narodowości 1.016. Jest rzeczą charakterystyczną, że około 80.000 uczniów objętych liczbą ogólną, pozostało bez wymienienia narodowości. Statystyka ma wyraźnie na celu wykazanie, że na Litwie liczba mniejszości narodowych jest bardzo nieznaczna.

### STRASZNE SKOKI DROŻYŻNY.

GDANSK, 2. sierpnia. (Pat.) Według danych tutejszego urzędu statystycznego w porównaniu z zeszłym tygodniem podniosła się drożyzna o 106,3 proc.

### STREJK ROBOTNIKÓW W TORUNIU.

TORUŃ, 2. sierpnia. (AW.) 1. b. m. proklamowano tu strejk robotników na tle ekonomicznych zadań. Robotnicy domagają się 80 proc. podwyżki, pracodawcy zgadzają się na 40 proc. Dotąd strejkuje gazownia i elektrownia.

## Za niepodległą republikę nadreńską.

ZURYCH, 1. 8. „Neue Züricher Ztg.” publikuje tekst tajnego memoriału reńskiej republikańskiej partji ludowej, wydanego przez dyrekcję partji w Bonn i zawierającego program wprowadzenia w życie niepodległej republiki nadreńskiej. Program przewiduje przede wszystkim wyznaczenie 4 konsułów, którzy mieliby zastąpić komisariat Rzeszy w Nadrenji. Konsułowie zwróciliby się natychmiast zarówno do rządu niemieckiego, jak i do komisji międzyaljanckiej o

ich uznanie na urządzie. Uznanie przez komisję międzyaljancką będzie uważane za zupełnie wystarczające. Bezpośrednio po tem uznaniu konsułowie w porozumieniu z aliantami wyznaczają prezydenta republiki.

Pierwszym zadaniem prezydenta będzie proklamowanie stanu oblężenia i zakazanie prasy pruskiej. Drugim zarządzeniem będzie dekret o prawie obywatelstwa reńskiego, następnie w poszczególnych miastach i gminach wyznaczone zo-

było nigdy takich rzeczy wiedzieć dokładnie.

Jednej tylko dziewczyny był Piotr całkiem pewny — małej Jennie. Nie wiedział, czy Jennie zna dużo tajemnic, w każdym razie jednak mogła o niektórych wypowiedzieć się. Gdyby do niego należała, mógłby jej używać do wypytywania innych. Piotr wyobrażał sobie, jakie znaczenie mogło mieć nawiązanie miłości z Jennie. Nie była wcale „elegancką”, lecz miała w sobie coś takiego, co go zapewniało, że nie zrobi mu wstydu. Gdy się dobrze ubierze, będzie ładna, miała także dobre manieri, nie okazywała się nieśmiałą wobec wytwornych dam, przyjeżdżających w samochodach, umiała też — jak na dziewczynę — wiele rzeczy, chociaż przeważnie wiadomości jej były błędne.

Piotr zabrał się natychmiast do nowego zadania. Nazajutrz rano gazety przyniosły zwykle wiadomości z Flandrii: Tysiące ludzi codziennie rozzerwanych na strzępy, miliony ludzi skłębionych w szalonej walce, która trwała już przez wiele tygodni i trwać mogła jeszcze przez długie miesiące. Sentymentalna, mała Jennie mówiła o tem z oczyma lez pełnami, podczas gdy Piotr jadł kaszę i popijał nalekko. Ale i Piotr mówił o tem, jaką to jest zbrodnia, oraz że on i Jennie muszą temu koniec położyć. Oświadczył, że obecnie dzieli jej przekonania, nazywał ją „towarzyszka” i twierdził, iż go nawróciła. Oczy jej błyszczały z radości, jak gdyby rzeczywiście dokonana czegóż, co mogło koniec położyć wojnie.

Byli sami w domu; siedzieli na kocy i patrzyli razem w gazetę. Piotr podniósł oczy i rzekł z wielkiem zakłopotaniem

— Towarzyszko Jennie...

— Co? Spojrzała na niego swemi poczerwieniałymi oczyma.

Piotr był naprawdę zakłopotany, nawet bał

się trochę; ta część zadań detektywa była mu jeszcze obca.

— Towarzyszko Jennie... ja... ja się obawiam, że się zakochałem.

Jennie wysunęła swą rękę z jego dłoni, a Piotr słyszał, jak ciężko oddychała.

— O, panie Gudge! — zawołała.

— Ja... ja nie wiem doprawdy... — bełkotał Piotr. — Spodziewam się, że się pani na mnie nie gniewa?

— Byliśmy tak szczęśliwi, panie Gudge, myślałam, że będziemy razem pracowali dla sprawy.

— To nam przecie nie przeszkodzi...

— Nie, nie! — zawołała — To nie dobrze.

— Dlaczego, towarzyszko Jennie? Zdaje mi się, że już nie może być inaczej. To nam nie przeszkodzi...

— Nie, będziemy nieszczęśliwi...

— Więc nie kochacie mnie ani troszeczkę, towarzyszko Jennie?

Głos Piotra drżał.

Zawahała się chwilę.

— Nie wiem. Nie myślałam nigdy...

Serce uderzyło mu silniej. Pierwszy to raz bowiem dziewczyna zawahała się z odpowiedzią na to pytanie. Coś go podniecało — jak gdyby już od dawna praktykował w tego rodzaju robocie szpiclowskiej. Ujął ją łagodnie za rękę.

— Przecie kochacie mnie choć trochę, towarzyszko Jennie? — szepnął.

— O, towarzyszko Gudge! — rzekła, on zaś prosił: „Mówcie do mnie Piotrze”.

— Towarzyszko Piotrze — rzekła, a głos jej zalał się.

Piotr spojrział na nią i widział, że spuściła oczy.

(C. d. n.)

UPTON SINCLAIR.

100%

### Historja patryoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIQ

§ XVIII.

Piotr długo w nocy nie mógł zasnąć, myśląc o swem nowem zadaniu — iż musi sobie znaleźć przyjaciółkę. Od pewnego czasu zauważył, że jest bliskim zakochanym się w małej Jennie, musiał jednak być trzeźwy i praktyczny i postąpić rozumnie przy wyborze dziewczyny. Głównym jego celem miało być zdobywanie informacji. Kto mógł mu ich najwięcej dostarczyć? Myślał o panie Nebbins, sekretarce adwokata Andrews, z pewnością znała ona więcej tajemnic, niż wszyscy inni, lecz była to stara panna, nosząca okulary i ciężkie buty i nie wchodziła w rachubę pod względem miłości. Przyszła mu potem na myśl panna Standish, smukła, jasnowłosa piękność, zajęta w agenturze asekuracyjnej i należąca do partji socjalistycznej. Była bardzo elegancka i Piotr byłby się chętnie z nią pokazał Givney'owi i jego ludziom, nie sądził jednak, żeby mu się udało pozyskać łaskę panny Standish. Była tam jeszcze niejaka panna Jankowicz, taka prawdziwa „czerwona” robotnica, lecz była Żydówką z bystreimi, czarnemi oczyma, zdrażającemu gwałtowny temperament, co Piotra przerażało. Zdawało mu się także, że interesowała się Mr. Cormikiem — chociaż co prawda, u ludzi, hołdujących wolnej miłości, nie można



# Lot okrężny naokoło Polski.

D. O. K. informuje:

W sobotę 4 b.m. o godz. 4:30 rano nastąpi na lotnisku za rogatką Janowską lądowanie aparatów, odbywających okrężny lot wojskowy. Aparaty te, puszczane z Warszawy w 2 minutowych odstępach, uładzą się ze Lwowa dalej w kierunku zachodnim.

W Warszawie, Krakowie i w Poznaniu przygotowywane są uroczyste manifestacje z okazji tej próby sprawności naszej floty powietrznej. Wypada, aby i Lwów nie pozostał w tyle za innymi miastami i mimo godziny porannej okazał swe zainteresowanie. A przytem będzie to rzecz ciekawa: kilkadziesiąt aparatów, lądujących tuż

po sobie i startujących do dalszego lotu — to widowisko nawet we Lwowie, oswojonym już z ewolucjami w szlakach podniebnych — dotychczas niewidziane.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat.) Pisma donoszą: Długość lotu wynosi 1.243 km. Zwycięzcą w locie okrężnym jest ten pilot, który tę przestrzeń przeleci w najkrótszym czasie, jednakże nie dłuższym niż 15 godzin, t. j. może przybyć do Warszawy najpóźniej o godz. 19. W b. r. lot odbędzie się bez względu na pogodę. Do zawodów staje 20 pilotów.

## KOMISJA OSZCZĘDNOŚCIOWA — RADZI...

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyło się pod przew. wicedyr. St. Zielińskiego, pierwsze posiedzenie Komisji oszczędnościowej przy udziale nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskałewskiego. Na posiedzeniu ustalono ogólnie plan akcji i uzgodniono metody postępowania. Drugie z kolei posiedzenie komisji, odbędzie się dziś o godz. 5.30 z udziałem wszystkich naczelników wydziału departamentu politycznego.

## PODATEK MAJĄTKOWY.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Pat.) Na dzisiejszym porannym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przew. pos. Byrki, przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o podatku majątkowym. Referentem na plenum został wybrany pos. Wierzbicki (ZLN). W toku dyskusji dziś przyjęto zasadę, aby płatnikom, którzy uiszczają podatek w gotówce przysługiwało 10 proc. rabatu.

## POLSKA SPRAWA — SPRAWA DELIKATNA DLA CZECH.

WARSZAWA, 2. sierpnia. (Tel. wt.) Z Bukaresztu donoszą, że Benesz oświadczył korespondentowi „Zenkowa”, iż głównym tematem obrad małej ententy w Sinaja była sprawa węgierska. Co do zastępstwa małej ententy w Radzie Ligi Narodów decyzja zapadnie w Genewie. Co do Polski — to sprawę tę określił Benesz jako nadzwyczaj delikatną i nie wymagającą pośrednictwa.

## WZROST DROŻYZNY W POZNAŃSKIM.

POZNAŃ, 2. sierpnia. (Pat.) Komisja wojewódzka dla obliczenia wzrostu kosztów utrzymania ustaliła 1. sierpnia wzrost drożyzny na 89.10 proc. Urząd statystyczny m. Poznania oznaczył drożyznę na 89.84 proc.

## GDZIE SIĘ UKRYWA EHRHARDT.

BERLIN, 2. sierpnia. (AW). Według wiadomości z Belgradu zbiegły z więzienia kpt. Ehrhardt znajdować się ma na terytorjum Węgier.

## POTOP BANKNOTÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 2. sierpnia. (AW). Jak wiadomo przygotowana jest emisja banknotów 500.000, 1.000.000, 5.000.000, i 10.000.000. Banknoty 5-cio i 10-cio miljonowe mają być wzorowane na banknotach angielskich.

## W ZAGŁĘBIU RUHRY.

BERLIN, 2. sierpnia. (Pat.) Franc. władze okupac. skonfiskowały wczoraj w filji Banku Rzeszy w Neu Vied 40 miliardów mk. oraz z biura huty żelaznej Ressestein 17 miliardów.

## Komunikaty

× OBRONCY LWOWA! (b. Legionści i powoiacy) jawią się na zbiórze w celu powitania Marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 4. sierpnia b. r. o godz. 6:30 rano koło odwachu wojskowego, — pl. św. Ducha. — Rada Nadzorcza i Załogi Obrony Lwowa, Müller mp., sekretarz.

× ZARZĄDY I WYDZIAŁY wszystkich Związków Zawodowych zechcą się jawnie w piątek dnia 3. sierpnia o godz. 6-tej wieczór w Związku kaffarzy, ul. Zielona 7. celem złożenia swych podpisów na adresie pamiątkowym który zostanie wręczony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. — Zarządy i Wydziały mają przynieść ze sobą pieczęć swojej Organizacji

## Sprawy partyjne.

\* BACZNOŚĆ ROBOTNICZY TARTACZNI Wschodniej Małopolski! W dniu 5 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu Rady Związków zawodowych w Stryju, Mickiewicza 23, odbędzie się zjazd robotników tartacznych z porządkiem dziennym: 1) Placa i praca w przemyśle tartacznym. 2) Umowa zbiorowa. 3) Wnioski. Sprawy ważne! Upraszamy Związki zawodowe, by wysłały delegatów. — Fr. Krowicki, okr. sekretarz.

## Tragiczna śmierć policjanta w służbie.

Z posterunku w Laszkach Związanych, pow. rudeckiego, wysłano policjanta Stanisława Falowa do powiatu turczańskiego w pościgu za dezerterami. Do pomocy dano mu starszego posterunkowego Michała Dubasiewicza, z posterunku w Sokolikach.

Gdy wymienieni dnia 27. z. m. przechodzili

przez las w Dźwiniaczu Górnym Fajów spowodował przypadkowy strzał, który ugodził Dubasiewicza w gardło, powodując śmierć jego na miejscu.

Sprawcę przypadkowego zabójstwa aresztowano. Śledztwo w tej sprawie przeprowadza prokuratorja w Samborze.

## Bandytyzm w kraju.

### RABUSIE W ROLI WYWIADOWCÓW POLICJI.

Jakób Imajanów, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Chmielnej, wraz ze swą narzeczoną J. Danecką, onegdaj udał się na przechadzkę w stronę łak skaryszewskich. W okolicy tej, dwóch mężczyzn przedstawiając się im jako wywiadowcy urzędu śledczego zażądali okazania legitymacji osobistych. Przy sprawdzaniu dokumentów, rzekomi wywiadowcy zabrali Daneckiej 200.000 mk., zaś Imajanowi srebrny zegarek i pewną sumę pieniędzy, poczem zawezwali ich do udania się z nimi do komisariatu w Grochowie.

Imajanów, nabrawszy otuchy wszczął alarm. Wówczas rabusie zagrozili mu rewolwerami i zbiegli w pole.

### ARESZTOWANIA BANDYTÓW I ZŁODZIEJI.

W powiecie krośnieńskim policja zdołała ująć Wojciecha Szydła, Adolfa Nowaka, i Antoniego Małowicza. Szajka ta, w towarzystwie dwóch innych, którzy zbiegli przed aresztowaniem w dwóch miesiącach dokonała kilka rabunków na gospodarzach, jadących do lasu po drzewo.

Aresztowani pobili i poranili niektóre z obrażonych swych ofiar.

W Krakowie, właścicielce kamienicy przy ul. Nowogrodzkiej, Frenklowej, skradziono gotówkę i kosztowności, wartości 2 miliardy marek.

Onegdaj w mieszkaniu niejakiego Kojaka, przy ul. Nowy Świat wynikła awantura. Gdy przybyła zawezwana policja jedna z obecnych kobiet zaczęła wolać, że Kajak wraz z innymi okradł Frenklową.

W czasie przeprowadzonej rewizji w piwnicy Kojaka, znaleziono większą ilość biżuterji, 3.000 franków szwajcarskich i 8 milionów marek.

Nie znaleziono jednak skradzionych brylantów, wartości 1 miliarda marek. W związku z tem, aresztowano 10 osób.

## Wiadomości z kraju.

POTWORNA ZBRODNIA W POWIDZU. W miejscowości tej, w Poznańskim, w r. 1919 Jan Meżydło sprzedał swe gospodarstwo Janowi Górskiemu, który nie otrzymał jednak przewłaszczenia. Okoliczność tę wykorzystał Meżydło i ośmiął akt sprzedaży, wygrawszy proces w sądzie. Górski wraz z żoną, synem i dwoma szwagrami z zemsty onegdaj rzucił się na Meżydła i jego zamordował siekierą a ciężko poranił jego rodziców. Meżydło broniąc się postrzelił szwagra Górskiego Andrzeja Sule. Policja aresztowała zbrodniarzy, żyjących zaś odstawiono do szpitala w Poznaniu.

## Mizerja cukrowa.

Dzięki wywozowi cukru za granicę przez cukrowników, zabrakło cukru dla konsumcji wewnętrznej w kraju. Obecnie można czasami ujrzyć cukier na prowincji, sprowadzany z Gdańska w opakowaniu angielskiem, czyli, że nasz cukier powrócił z powrotem do Polski z Anglii, odpowiednio podwyższony w cenie.

Ludność Lwowa, przeciętnie konsumuje cukru miesięcznie 40 — 50 wagonów, licząc w tem fabryki cukierków, likierów i t. p. Miejska aprowizacja otrzymywała poprzednio około 20 wagonów, resztę zaś hurtownicy.

Obecnie miejska aprowizacja otrzymuje tylko 11 wagonów do rozsprzedaży miesięcznej, hurtownicy zaś nie otrzymują zupełnie cukru do rozsprzedaży.

Wobec tego, w niektórych sklepach tylko z „protekcją” można otrzymać nieco cukru w cenie około 38.0000 mk. za kg. Mizerja ta cukrowa skończy się dopiero w październiku, gdy będzie wyprodukowany cukier z nowego zbioru buraków.

Dzięki zachłanności cukrowników, ludność w państwie przeżywa podobne braki cukru, jak za czasów wojny światowej. Cukrownicy jednak noszą się z zamiarem i dalej wywozić cukier za obce wysokowartościowe waluty. Dotychczas nie słyhać, aby obecny rząd zamierzał poskromić te zbrodnicze praktyki. Również nie się nie czyni, ażeby dostarczyć ludności potrzebnej ilości cukru dla konsumcji.

## Sztuka życia w obecnych czasach.

Pisma berlińskie dla zobrazowania sytuacji, wywołanej spadkiem waluty i wzrostem cen opowiadają następującą dykteryjkę:

Pewna rosyjska wielka księżna, zapytana, jak może egzystować w Berlinie, odpowiedziała:

— Żyje z fali drożyzny.

— Z fali drożyzny? A to jak?

— Poprostu. Po rewolucji sowieckiej przyjechałam do Berlina i zastawiłam moją koleję perkową za 100.000 mk.

— A potem?

— Za te 100.000 mk. żyłam pół roku.

— No tak, a potem?

— Potem pożyczyłam 100.000 mk. — co było już bagatelką — na wykupienie koleji, którą zastawiłam znowu za milion marek i za te pieniądze żyłam przez kwartał.

— A... a teraz?

— Teraz zastawiłam koleję za miliard i będę miała na utrzymanie przez najbliższy tydzień i tak dalej i dalej...

## Paskarze ciągną miljardy ze skarbu Państwa.

Ogłoszony stan rachunków Polsk. Krajow. Kasy Pożyczkowej wykazuje, że na 30 czerwca r. b. PKKP. zdyskontowała weksli na sumę około 630 miliardów marek.

Żadna suma. Gdyby weksle, znajdujące się w portfelu PKKP były, w najlepszym razie, nieliczne, to ponieważ w końcu maja i na początku czerwca dolar kosztował około 50000 mk. — to PKKP rozpozyczyła około 12.500.000 dolarów, gdyż taką wartość przedstawiały owe 630.000.000 miliardów marek.

Gdy weksle zostaną w lipcu wykupione i suma 630 miliardów wpłynie do Kasy państwowej to już będzie ona tylko równowartością 5.500.000 dolarów.

Państwo straciło w ciągu miesiąca około 7 milionów dolarów, a znajdując się one w kasach banków fabrykantów i kupców.

I tak jest co miesiąc.

Jak Polska jest bogata, jeżeli taką gospodarke finansową wytrzymuje 4 lata.

Ale dalszych 4 lat takich nie wytrzyma skarb, który podatków nie bierze i rozdaje miliony dolarów. Jest to droga ku anarchji.

Przykład poniższy jeszcze lepiej zilustruje straty, jakie ponosi skarb polski.

Oto 1 czerwca, dajmy nato, kupiec A. sprzedaje kupcowi B. herbaty za milion marek. Sprzedaje po drogiej cenie bo kupiec B. płaci wekslem płatnym do 10 lipca. W momencie sprzedaży — kupna herbata przedstawia wartość 1 miliona marek czyli 10. czerwca 20 dolarów.

Kupiec A. zaniósł weksel do banku, bank pobrał od niego za dyskonto 15 proc. lub 20 proc. miesięcznie czyli 150000—200000. Kupcowi A. pozostało 850000—800000.

Bank zaraz dyskontuje weksel w PKKP płaci za redyskonto 1½ proc. miesięcznie czyli 15000 mk. i otrzymuje swoją gotówkę plus zysk 135000 do 185000 mk. przy wartości marki około 50000 za dolar.

Nadszedł 1 lipca. PKKP otrzymuje za weksel 1.000.000 marek ale już przy wartości za dolar 110 tys. marek czyli otrzymuje 9 dolarów.

Kupiec A. otrzymał swoje, kupiec B. ma herbaty za 20 dolarów, Bank zarobił 135—185 tysięcy, a skarb państwa zamiast równowartości 20 dolarów otrzymał równowartość 9 dolarów.

I nie jest to bajka. Jest to smutny fakt. Drożyzna płynie tylko z obezwartościowania marki polskiej.

zgadzają się zawrzeć w dacie dzisiejszej konwencję handlową i konwencję o prawach obywateli.

Art. IV. Traktat ten wejdzie w życie 15-go dnia po ratyfikacji.

Oprócz wyżej podanego traktatu Polska zawarła z Turcją konwencję handlową, opartą o klauzulę najwyższego uprzywilejowania, oraz konwencję o prawach obywateli polskich w Turcji i tureckich w Polsce. Po za temi umowami Polska ma prawo przystąpić do konwencji o cieżninach, z czego niewątpliwie skorzysta.

Rokowania polsko-tureckie, które uwieńczono zostały traktatem, rozpoczęły się d. 18. maja, a skończyły się 23 lipca r. b.

Ratyfikacji traktatu należy się spodziewać w krótkim czasie przez Turcję najprawdopodobniej we wrześniu, przez Polskę w czasie jesiennej sesji sejmowej, poczem nastąpi mianowanie posła tureckiego w Warszawie i polskiego w Angorze.

## Wywóz za granicę.

Agencja Varsovia podaje, że urząd przywozu i wywozu zezwolił na wywóz jednego wagonu pszenicy (ziarna) do krajów bałtyckich firmie „Janasz“. Z drugiej strony też sama agencja komunikuje, iż urząd wywozu dokonał podziału między 50 firm prywatnych lipcowego kontyngentu jaj, przeznaczonych na wywóz. Zakwalifikowano do eksportu 160 wagonów. Pozwolenie na wywóz ma ostatecznie zatwierdzić minister przemysłu i handlu.

Rząd więc zrzuca maskę. W kraju szaleje drożyzna; robotnik i urzędnik zaledwie mogą utrzymać swe rodziny za liche płace — a rząd „narodowy“, miast walki z drożyzną, ogałaca kraj z artykułów pierwszej potrzeby, naturalnie tem samem podbijając ceny w niepospolity sposób.

Czy tak rozpoczyna urzędowanie nowy komisarz do walki z drożyzną?

## Śmieszne obliczenia komisji statystycznej.

WARSZAWA. 1. sierpnia. (Pat.) „Kurier Polski“ donosi, że dziś odbędzie się posiedzenie komisji dla badania kosztów utrzymania. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie rozpatrywane prawa reformy obliczania wskaźnika statystycznego. Ustalenie wskaźnika odbędzie się dopiero jutro. Wzrost utrzymania w miesiącu lipcu jak głoszono wynosi 40% do 45%.

## Traktat wiecznej przyjaźni polsko-tureckiej.

Nad doniosłym faktem umowy polsko-tureckiej uwaga publiczna bliżej się nie zatrzymała pochłonięta całą wypadkami bardziej uderzającymi w oczy i bezpośredniojszymi absorbowującymi. A jednak akt przywrócenia stosunków z Turcją, która jedna tylko nie uznała nigdy rozbiórów Polski, i która obecnie stosunki te chce oprzeć na jaknajszerszych przyjaznych podstawach, zasługują na szczególną naszą uwagę. Tekst traktatu, podpisanego dn. 23 b. m. w Lozannie między Polską a Turcją brzmi:

Polska z jednej strony. Turcja z drugiej ozywione równem pragnieniem przywrócenia i wzmocnienia węzłów szerszej przyjaźni, której Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Turcja złożyły wzajemne liczne dowody w ubiegłych stuleciach, zważywszy, że przyjaźń ta między Polską i Turcją przetrwała najcięższe próby historii i ozywione tem samem przekonaniem, że przywrócenie stosunków między obu państwami

pryczyni się do pomysłności i dobra obu narodów — postanowiły zawrzeć traktat przyjaźni i po wymianie pełnomocnictw, uznanych za dobre i we właściwej formie, postanowili, co następuje:

Art. I. Będzie pokój niewzruszony i przyjaźń szczerą, wieczną między Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską i Turcją i pomiędzy obywatelami obu państw.

Art. II. Wyokie układające się strony zgadzają się przywrócić stosunki dyplomatyczne między obu państwami zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego; postanawiają, że posłowie, ministrowie i agenci dyplomatyczni każdej z nich będą korzystali na zasadzie wzajemności i na terytorjum drugiej strony ze wszystkich przywilejów, zaszczytów i specjalnych uprawnień przyznanych narodom najbardziej w tym względzie uprzywilejowanym.

Art. III. Wyokie układające się strony

M. CWIKOWSKI — W. RAORT.

## Z WŁÓCZĘGI

(Ciąg dalszy).

Mój przyjaciel jest człowiekiem szerokiego światopoglądu i ma, jak wiadomo, specjalną predylekcję do analizowania wszystkiego. Bardzo to dodatnio wpływa na wartość jego utworów — lecz stwierdzić muszę, że owe właściwości na szerokim świecie stają się dla niego źródłem ciągłego utrapienia. Mam wrażenie, że w podróży, w którą wybraliśmy się z lekkimi sercami i portfelami, bez mego towarzystwa czułby się jak piskle w pokrzywach. Wystarczył nam przykład fakt, że we Lwowie nie mogliśmy znaleźć od razu odpowiedniego wagonu, aby autor „Menażerji“ od razu stracił pewność co do kierunku jazdy. Pod wpływem pesymistycznych wątpliwości — pesymizm stał się jego drugą naturą od czasu, kiedy szlachetni „przyjaciele“ lwowscy z okazji wystawienia sztuki na scenie oddali mu w recenzjach „przyjacielską“ usługę, która omal nie wydała go w ręce p. prokuratora — jął w przedziale wagonowym zdradzać takie zaniepokojenie, że uważałem za stosowne zapytać go, co mu dolega.

— Czy ty jesteś pewny, że jedziemy do Wilna?

— Przecież na wozie jest tabliczka: Lwów-Wilno.

— Tabliczka? Cóż tabliczka znaczy? Jest bardzo możliwe, że na pierwszej lepszej stacji tabliczkę zmieniono na inną np. Lwów-Ukiów

1) że od pewnego czasu nasz wagon unosi nas w kierunku błogosławionego raju sowietów. Wykluczasz tę możliwość?

Uznałem, że w zasadzie u nas, w kraju, gdzie dzieje się tyle rzeczy nie do pojęcia, nic już nie jest niemożliwością.

Przy mdłym świetle lampki towarzyszącego podróżni w skrupulatnem studjowaniu mapki p. Bazewicza, co na geograficzną jego orientację wpłynęło, jak się zdaje, najfatalniej.

— Jesteśmy za Brodami — jął się zastanawiać. (Zastanawianie się nad czemkolwiek — czy to odpowiednio zajęcie dla literatów?) — Według wszelkiego prawdopodobieństwa mijamy zatem dawną granicę austriacko-rosyjską. Dlaczego nie ma tu mostu?

— Na co ci most potrzebny?

— Bo według mapy w tem miejscu mniej-więcej mamy przejeżdżać przez rzekę Styr. Jakże przejeździemy ją, jeśli nie ma mostu?

Miał rację. O wiele później dopiero zrozumieliśmy, że mapa p. Bazewicza ma tyle wspólnego z geografją, ile my obaj naprzykład z multimilionerem lwowskim Sprecherem, który za chciwość, z jaką chciał zagarnąć kawałek placu miejskiego, stanie się ojcem nowego przysłowia: „Wyszedł jak Sprecher na magistracie“.

Podczas gdy my obaj tak niepraktycznie i zgoła lekkomyślnie trwoniiliśmy czas na badaniu tajników naszej niepotrzebnej podróży, dwaj młodzi ludzie, siedzący w temże „coupe“, zarabiali pieniądze. Jechali do Pińska w charakterze agentów czy współpracowników jakiegoś poważnej firmy lwowskiej i omawiali żywo sprawy, naszpikowane milionami.

O, karygodna płochoci istot, błakających się między niebem a ziemią! Każdy obrót koł tym ludziom obok nas przynosi zarobek, wzmacnia niejako — że się tak nasiloną przenośnością wyrażę — fundamenta ich bytowania na ziemi, a my tymczasem uważamy za najwłaściwsze zmniejszać zasoby swych prowiantów, jak gdybyśmy nie mogli zjeść dopiero jutro to, co zjadamy dzisiaj i jak gdyby nie wystarczyła nam zwykła woda zamiast nektaru Baczewskiego. I miast wnikać w sedno życia, aby zrozumieć i przejąć w siebie jego katagoryczny imperatyw walki, wolimy słuchać szumu wiatru, niosącego się wzdłuż okien wagonu i roić jakiś olbrzymi ped orli przez nieskończoność — nie mający celu.

Czerwone iskierki węglowych drobni lecają, skrzą się przez ciemność i giną — o, jakże krótka i znikoma jest każda świecąca radością chwila!

Zmysł praktyczny nakazuje zamknąć okno, ale my pozwalamy pyłowi węgla osiadać w naszych włosach, na twarzach, na ubraniu... czujemy mocny, świszczący wiatr i mamy wrażenie, że jednoznaczny się z jego siłą i swobodą. Śmieszne rojenia, którym nigdy nie będzie dane przyoblec się w ciało. Dzisiaj miecze ducha — zresztą zdaje się, że tak zawsze było — pękają i lamia się na okutych łbach i opancerzonych piersiach nowych panów świata. Pogłos zerowania i śmiech uragowiska odpowiada fanfaram, wzywającym do pochodu ku jutrzni nowego, nieumierającego młodzieństwa idealów gorącego życia. Ale nadejdzie czas!

(C. d. n.)

**Teatr żydowski**  
Jagiellońska 11.  
dyr. S. M. Gimpel

Sobota o g. 3:30 popoi.

Sobota o godz. 7:30 wieczór

**Na progu szczęścia****Narzęczony w Ameryce**

obraz z życia w 3 aktach Bilberta.

operełka w 3 aktach

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11. Od godz. 6-tej przy kasie teatru.

## Amerykański socjalista o ruchu robotniczym w Anglii i w Ameryce.

Jeden z najwybitniejszych socjalistów amerykańskich, tow. M. Hilquitt wygłosił niedawno w Buskhill, dłuższą mowę przeprowadzając bardzo trafne porównanie pomiędzy ruchem robotniczym Anglii, Ameryce i Rosji.

Tow. Hilquitt stawia bardzo wysoko zasługi robotników angielskich. Słusznie stwierdza, że ruch robotniczy angielski wysunął się dziś bezsprzecznie na czoło światowego ruchu socjalistycznego. Nie na wzorach rosyjskich, lecz na wzorach angielskich musi się oprzeć działalność socjalistów we wszystkich krajach, rozumie się z uwzględnieniem wszystkich indywidualnych potrzeb i odrębności narodowych czy państwowych.

W Rosji — mówił tow. Hilquitt — komuniści rozpoczęli budowę od wierzchołka. Gaiąc idealistów, stanowiąca obrzymią mniejszość w narodzie, usiłowała wprowadzić nowe formy bytu państwowego i gospodarczego. Rezultat nie mógł być inny, jak to, co widzimy. Zamiast wolności jest panowanie małej grupy nad całością narodu. Społeczne — wszystkie pierwotne zamierzenia i zdobycze rewolucji rosyjskiej — zostają unicestwione, udaremnione. Rewolucja rosyjska odbywa pochód wsteczny, wraca do dawnych form, które miała zwalczyć i pokonać.

Inaczej szedł ruch angielski. Tam robotnicy przez dłuższy czas odnosili się obojętnie do akcji politycznej. Nie chcieli tworzyć własnej partii. Jak w Ameryce, szukali przyjaciół w partiach kapitalistycznych. Ale rozczarowania, jakich doznawali na tej drodze szybko narzuciły im konieczność tworzenia własnej partii. Zorganizowano partję robotniczą o bardzo skromnym początkowo programie społecznym. Z czasem program partji pracy dopełniał się w miarę, jak życie coraz jaśniej wskazywało na konieczność wejścia na drogę myśli socjalistycznej. I dziś Partja Pracy w Anglii, będąca niemal wiernym obrazem dążeń socjalistycznych, stanowi potęgę. Robotnicy w Anglii zdobyli już przez swą partję

obrzytmu korzyści. Przystępują dziś do najważniejszych zagadnień. Wprowadzając w swoim programie założenie, że Partja Pracy musi całą swą działalność prowadzić w ten sposób, aby w przyszłości przy najmniejszym wstrząśnięciu móc przejść od kapitalistycznej do socjalistycznej gospodarki.

I dziś każdy uważny obserwator widzi, że ruch socjalistyczny w Anglii jest potęgą, przed którą będzie się musiał ugiąć kapitalizm. Dziś zwycięstwo socjalizmu w Anglii jest widoczne dla każdego, kto umie myśleć wybiec daleko naprzód.

O ile niepodobna przewidzieć przyszłości Rosji, chyba w bardzo odległej przyszłości, to w Anglii widzi się jasno przodowniczą rolę odgrywaną przez ruch socjalistyczny.

O ile w Rosji słabnie siła komunistów z dnem każdym, to w Anglii potężnie wola proletariatu zorganizowanego i kierowanego przez ludzi światłych, rozumnych, przemyślnych.

Robotnik amerykański szedł dotychczas wiernie śladami robotnika angielskiego, jeno pozostał za nim znacznie w tyle.

Formy ruchu robotniczego w Ameryce są wiernym powtórzeniem ruchu robotniczego w Anglii. Jak robotnik angielski musiał się przebudzić i wejść na drogę myśli socjalistycznej, tak przebudzi się i robotnik amerykański.

Całe życie gospodarcze i w znacznym stopniu polityczne Ameryki, wzorowane jest na angielskim. Tu wzory angielskie tak silnie ciąży na umysłach amerykańskich, że dotychczas nie przejawiała się silna indywidualność amerykańska. Wszystko kroczy śladem myśli angielskiej.

Czas najwyższy, aby robotnicy amerykańscy poszli znówu krok naprzód i choćby narazie skromnie, jednak muszą zapoczątkować własną partję polityczną, wzorowaną na angielskiej partji pracy, partję, która wystąpiłaby solidarnie w walce wyborczej.

## Zarobki robotnicze w różnych krajach.

Międzynarodowe biuro pracy przeprowadziło obszernie studia nad rozwojem siły nabywczej zarobków w poszczególnych krajach od roku 1914 do roku 1922. Studja te nie miały na celu przeprowadzić porównania zarobków pod względem liczbowym, lecz obliczenie istotnej siły nabywczej zarobków w porównaniu z ogólnym poziomem cen. Główne wyniki ankiety przeprowadzonej przez biuro są następujące:

Siła nabywcza zarobków wzrosła w porównaniu z rokiem 1914 w Szwecji, Norwegii, Danii, Holandji i Australji. Siła nabywcza utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie co i przed wojną w Anglii, Francji, Belgji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie i Afryce Południowej. W Europie środkowej, a zwłaszcza w Niemczech, Austrii oraz Bułgarii, siła nabywcza zarobków robotniczych zmniejszyła się naogół.

Zaznaczyć trzeba, że rozwój zarobków różni się nietylko w zależności od państwa, lecz również i w zależności od gałęzi przemysłu, wobec czego wyniki powyższe są tylko przeciętne, a znaczne odchylenia mogą mieć miejsce w poszczególnych przemysłach.

Charakterystycznym jest również, że w państwach, w których miała miejsce w ostatnich latach niżka cen, zarobki robotników niewykwalifikowanych obniżyły się bardziej, niż za-

robki robotników wykwalifikowanych, a niewykwalifikowanych, zmniejszyła się stosunkowo bardzo w krajach, w których drożyzna wzrosła a zwłaszcza w Niemczech i Austrii. Niemal we wszystkich państwach występuje zjawisko, że siła nabywcza zarobków zmniejsza się w okresach wzrostu drożyzny, a podnosi się w okresach niżki drożyzny, co tłumaczy się faktem, iż dostosowywanie zarobków do drożyzny nie idzie nigdy bezpośrednio za ruchem cen. Dostosowanie się także następuje dopiero po pewnym okresie czasu, podczas którego robotnicy tracą w okresach wzrostu cen, a zarabiają w okresie spadku cen. W ten sam sposób wytłumaczyć można powszechne zjawisko, że po okresie wyżki cen zarobki wzrastają naogół jeszcze przez pewien okres pomimo stabilizacji cen i że naodwrot — po okresie niżki cen zarobki zmniejszają się jeszcze przez pewien czas, chociaż spadek cen przestał mieć miejsce.

### 3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ MŁYNARZE! Z powodu akcji cennikowdy omijajcie i nie przyjinujecie pracy w młynie Goldberga i Sp. w Kołomvi

## Echa strajku w Kaluszu.

SCHODNICA, 30 lipca

Dnia 24 lipca odbyło się u nas Walne Zgromadzenie z powodu aresztowania naszego sekr. okr. tow. Halucha, na którym referowali tow. Inwał i Krzemiński z Borysławia, którzy zobrazowali sytuację obecną i strejk w Kaluszu jakoteż powody aresztowania tow. Halucha. Zgromadzeni postanowili, że w razie gdyby tow. Halucha nie wypuszczono, schodniccy robotnicy przyłączą się do strejku tow. borysławskich.

Ponieważ przed rozwiązaniem zgromadzenia zawiadomiono nas, że tow. Haluch jest wypuszczony i znajduje się w Borysławiu, po osobistym porozumieniu się z nim telefonicznie przyjęto następującą rezolucję:

Zgromadzeni robotnicy dnia 24 lipca 1923 w Schodnicy po wysłuchaniu referatu tow. borysławskich wyrażają tow. Haluchowi sekr. okr. pełne zaufanie i uchwalają na każdy zamach reakcji stanąć solidarnie jak jeden mąż na wezwanie naszych władz wykonawczych, natomiast wyrażają nieufność władzom za prowokatorskie postępowanie z racji aresztowania naszego przedstawiciela tow. Halucha.

## Koszta rewolucji.

Prasa burżuazyjna przy każdej sposobności stara się rozszerzać legendę o nieludzkim okrucieństwie rewolucji ludowych, które rzekomo zawsze pławią się w potokach krwi, bezmiłosiernie tępiąc wszystko, co im staje na drodze. Do dziś dnia jeszcze w podręcznikach szkolnych pokutuje legenda o setkach tysięcy ofiar krwawych rewolucji we Francji. Czytamy tam, że głowy szlachty i księży padały, jak kłosa w czasie żniw; że ludność ówczesnej Francji została zdiesiątkowana. „Historja” ta ma na celu zaszczerpić w młodzieży szkolnej wstręt do rewolucji.

Tymczasem nagie fakta stwierdzają coś wręcz przeciwnego. Przy omawianiu ofiar komunizmu w Rosji, francuskie pismo „Le Mercure de France” podaje artykuł historyka Chaboseau w którym ujęty jest cyfrowo krwawy koszt różnych francuskich rewolucji. Chaboseau dowodzi dokumentami, że legenda o „strasznych żniwach” rewolucji jest fantazją. Właściwa strata życia ludzkiego podczas wielkich francuskich przewrotów wewnętrznych była prawie że znikomą, w porównaniu do ówczesnego zaludnienia kraju i do cyfr „historyków” kościelnych i burżuazyjnych

Stosunkowo najkrwawszą była reakcja w Komunie Paryskiej. Sama Komuna straciła tylko 66. Z drugiej strony armia wersalska, z której 887 żołnierzy zginęło w walkach ulicznych przy szturmie na Paryż, wzięła na komuniardach krwawy odwet. Przeszło 17.000 zwolenników Komuny zginęło w walce, przeszło 1.000 zostało zabitych w więzieniach bez sądów, a 30.000 jeńców zostało rozstrzelanych w sądach doraźnych. Z wyroku sądów przysięgłych stracono tylko 26 rewolucjonistów. W całym przewrocie Komuny Paryskiej straciło życie prawie 40.000 ludzi z obu stron.

Podczas całej Wielkiej Rewolucji francuskiej według obliczeń p. Chaboseau, z wyroku sądowych trybunałów, w walkach ulicznych i masakrach więziennych, zginęło najwyżej 7000 osób, a w tem i rodzina królewska.

Jak widzimy, krwawe legendy rewolucyjnej błędnej dziwnie w świetle nieuprzedzonej historii. Krwawy koszt rewolucji okazuje się znikomym, zwłaszcza jeśli go porównamy ze stokratnym plonem korzyści, które z niego wyrastają przedziej czy później.

### Komunikaty.

× CZŁONKOWIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ Związków Zawodowych zbiorą się w sobotę dnia 4. sierpnia o godz. 7:30 rano koło kościoła św. Elżbiety. — Tamże otrzymają dalsze informacje i odznaki.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem  
Mp. 600 — Nadesłane 1800 —, w tekście 3000 —.

## OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 4.500. Drobne ogł. za słowo 400 —.  
Komunikaty 2.400 —, zamiejscowe o 25% drożej.

**Pokój kuchnia,** parter, słoneczne, komfort, bardzo wygodne, ładne, zamienię za 2 pokoje kuchnię i dopłace. Minasiwicz, Jabłonowskich 28. 47-2

**SKRADZIONĄ** mi dnia 5. lipca w Stanisławowie kartę odroczenia na nazwisko Elias Mühlerad wystawioną przez P. K. U. Katusz unieważniam. —1

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN**  
były elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9 — 1. Kraszewskiego 3

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe  
leczy specjalista 42  
**Dr. FRISCH** ulica Wałowa 11.

**Dr. Klara Frisch-Sawicka**  
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet  
**WAŁOWA 11 od 3-5.**

**Dr. Zofia WEPPEP**  
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5  
ul. Janowska 26. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12-1. 28-5

**KAPELUSZE DAMSKIE** filcowe i welour-  
owe przyjmuje do  
przerabiania na najnowsze fasony, I. kraj. fabr. kapeluszy  
**Rudolfa NEUWIELTA, Balonowa 3.**  
Składnica: pl. Marjański 8, Kaźmierzowska 25.

**ROWERY** i wszelkie części składowe do tychże: opony,  
dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki  
footbalowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD**  
Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

**Ważne dla Pań i Panów!**  
Przywożem transport najnowszych modeli zagranicznych i przyjmuję kapelusze filcowe oraz welurowe do przerabiania i farbowania. (Męskie kapelusze przerabiam na damskie fasony).  
**KAROL WEISS, Lwów**  
Dominikańska 5 (w bramie)  
Proszę uważać na adres i Nr. domu 5.

**Korzystna oferta dla wszystkich!**  
**NA RATY.**

Wszystkim, prawnie urzędnikom, przy wpłacie Mk 400.000 dajemy kredytu na Mk 1.000.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie) towary letnie, płótna i wiele innych.

**Lwowska Ska Manufakturna**  
Akademicka 23

**DRUKI i STAMPILIE**  
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI  
**I. FRIEDMANA**  
Lwów. ul. Sykstuska 4



**Czas odnowić przedpłatę!**

**PERLMUTTERA ULTRAMARYNA**  
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna, i dla celów malarskich  
**Z FABRYKI ULTRAMARYNY OH PERLMUTTER**  
LWÓW i w ZNIESIEŃCU K. LWOWA  
BIURO: ul. SYKSTUSKA 26.

**„GRAFIKA“ Marek Seide**  
LWÓW, UL. KOLLĄTEJJA 3 (w podwórzu)  
1622 posiada zawsze na składzie:  
**PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.**  
**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygaty, szufle, wierszowniki i t. p.  
**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, farby drukarskie i t. p.  
Zastępstwo na Polskę odwieńi czcionek i unji miesięcznych **POPELBAUMA** we WIEDNIU.  
Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka i Ska** w Poznaniu.

### KORZYSTNA OFERTA dla czytelników „Dziennika Ludowego“.

Przy obecnej szalejącej drożyznie jest bardzo trudnem zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub palto, chcąc zjednać sobie stałych odbiorców „**WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFakturowa**“ postanowiła wysprzedać znajdujące się na składzie resztki pozostałe ze starych zapasów po cenach dawnych (czterw. wych). Resztki te 3 metrowe nadają się na śliczne męskie jesienne ubrania, lub na pokrycie bekiesz i futer, czysto wełniane we wszystkich kolorach 4 gatunków. — Gatunek: A) 395.000 Mk, B) 550.000 Mk, C) 750.000 Mk, D) 950.000 Mk. — Do każdej resztki na żądanie klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 210.000 i 250.000 Mk za komplet.

#### Resztki na palta jesienne i zimowe.

Gatunki na palta: A) 625.000 Mk, B) 875.000 Mk, C) 975.000 Mk. Materjały te są grube, miękkie w ładnych i modnych kolorach; maryngo, czarne lub bronzowe po lewej stronie mają krąg zastępując podszewkę. Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze), na naszą odpowiedzialność, jeżeli towar się nie spodoba i gdyby okazało się nie o wiele tańsze od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do każdej resztki 20.000 Mk.

Zamówienia prosimy adresować do:

**WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFakturowej**  
Warszawa, ul. Jasna 18-20.

Prosimy przy zamówieniach powołać się na niniejsze ogłoszenie. Do każdej resztki dodajemy nasz cennik na wszelkie towary i jesteśmy pewni, że kto od nas otrzyma chociażby jedną resztkę zostanie naszym stałym klientem. Przyjeżdżających do Warszawy upraszamy o odwiedzenie naszego składu. 786-2

## Ważne dla każdego robotnika!!

**W KSIĘGARNI LUDOWEJ**

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

**KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR**

treści socjalistycznej i społecznej.

**KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.**

CENA KOMPLETU 25.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i KOMITETÓW PARTYJNYCH **10% opustu.**

## Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Danilowski Gustaw		Ramsay B. Carlson	
A to się pali serce moje	str. 156	Likwidacja Pokoju Wersalskiego	str. 59
Jaskółka	„ 348		
Lili	„ 166	Kautsky Karol	
Tetent	„ 93	Pochodzenie chrześcijaństwa	„ 306
Górnjak Stanisław		Koński Witold	
Bojowym szlakiem	„ 305	Manifest komunistyczny	„ 76
Kaden-Bandrowski		Kruszewski-Zdzlarski	
Generał Barcz	„ 516	Życie robotnicze w Polsce	„ 94
W. Argon			
Okres upadku kapitalizmu	str. 67		

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.